

*mgr Marcin Bryła*  
*Uniwersytet Rzeszów*

## **PRAKTYKI RELIGIJNE W OŚRODKACH INTERNOWANIA W POLSKIE 1981 ROKU**

W momencie wprowadzenia stanu wojennego 13.12.1981 roku, zostały przygotowane specjalne ośrodki odosobnienia ludzi niewygodnych, zagrażających ustrojowi socjalistycznemu. Te ośrodki funkcjonowały do 31.12.1982 roku. Zorganizowano je najczęściej na terenach wojskowych, poligonach, przystosowanych w tym ośrodkach wczasowych, jak również w wydzielonych miejscach w zakładach karnych. W ośrodkach internowania obowiązywał regulamin, w którym określano również uprawnienia zatrzymanych do opieki duszpasterskiej: «Internowany w sposób nie zakłócający spokoju i ustalonego porządku może wykonywać praktyki religijne i posiadać przedmioty niezbędne do wykonywania tych praktyk, a zwłaszcza wysłuchiwać nabożeństw transmitowanych przez Polskie Radio oraz za zgodą komendanta ośrodka korzystać z posług religijnych» [10]. Od początku internowani mieli poważne trudności w wypełnieniu regulaminu w punkcie dotyczącym praktyk religijnych. Te trudności były większe w ośrodkach położonych w oddali od zakładów karnych. Kapelani więzień podejmowali działania duszpasterskie w odniesieniu do internowanych. Były jednak takie ośrodki internowania, w których administracja nie podejmowała najmniejszych starań zapewnienia posług religijnych internowanym [2, s. 2]. Np. w Grodkowie internowanym nie zapewniono żadnych praktyk religijnych w wigilię i w Boże Narodzenie 1981 r. Episkopat, proboszczowie oraz internowani od samego początku stanu wojennego domagali się opieki duszpasterskiej w ośrodkach internowania niezależnie od duszpasterstwa więziennego. Te starania wzmagало zbliżanie się świąt Bożego Narodzenia [9, s. 64.]. I tak w wigilię Bożego Narodzenia przybył do Strzebielinka kapelan wojskowy ks. ppłk Tadeusz Błoński, który spotkał się z internowanymi, udzielił zbiorowego rozgrzeszenia, odprawił Mszę Świętą i udzielił Komunii Świętej [4, s. 41]. Kapelan oświadczył, że będzie tu znowu za jakiś czas. Trudno było powiedzieć według jakiego porządku działalność duszpasterska była możliwa. Nawet w wigilię trwały rozmowy z MSW w celu uzyskania zezwolenia na odprawienie Mszy Świętej dla internowanych w święta. Uzyskane zezwolenie umożliwiałoby pierwszym kapelanom księdzu J. Sikorskiemu i księdzu B. Dembowskiemu na odprawienie Mszy Świętych w Białoleńce. Nie wszyscy internowani otrzymali zezwolenie na uczestnictwo. Dopiero po uporczywych pertraktacjach ks. J. Sikorskiego, członkowie Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność» mogli brać udział w nabożeństwach. W innych

ośrodkach również istniały trudności w sprawowaniu posług religijnych, mimo istnienia odpowiedniego paragrafu w regulaminie. W ośrodku internowania w Jaworze dopiero 7.02.1982 roku kapelan wojskowy ks. ppłk Gola został tam skierowany i oświadczył, że będzie mógł odprawić Mszę Świętą dla internowanych dwa razy w miesiącu [11, s. 56]. Po raz pierwszy w historii polskich zakładów karnych odprawiono uroczyste obrzędy Trzech Króli, procesję w Boże Ciało, jak również urządzono rekolekcje wielkopostne i przeprowadzono kursy liturgiczne [11, s. 181].

Internowani byli wspierani również przez ludzi z zewnątrz, którzy nie byli internowani. Wszyscy pamiętali o zatrzymanych, a w czasie Mszy Świętych w kościołach wymieniano nazwiska internowanych, uwięzionych, prześladowanych, polecając ich pamięci modlitewnej wszystkich uczestniczących. W ten sposób następowało poczucie wspólnoty z tymi, którzy są izolowani. Kształtował się również styl pracy duszpasterskiej w zakładach karnych w sytuacji po ustaniu stanu wojennego. Ksiądz Jan Sikorski, jak sam podaje, w więzieniu jako duszpasterz znalazł się zupełnie przypadkowo. Jednak w sytuacji osób duchownych ich losem rządzi nie przypadek, lecz Boża opatrzność i przeznaczenie. Wprowadzenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego zastało księdza Jana w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, gdzie był profesorem (ze stopniem naukowym doktora a jednocześnie ojcem duchownym w seminarium. Alumni tradycyjnie do 6 stycznia, a więc do święta Trzech Króli, przebywali na feriach świątecznych. Ksiądz Jan nie miał zleconych innych czynności, tzw. parafialnych, dysponował więc czasem na tyle, by na propozycję pójścia z posługą do internowanych w zakładzie karnym w Białoleńcu przystać z aprobatą. W dniu Bożego Narodzenia 1981 roku odprawił swoją «prymicyjną» liturgię więzienną. Z uwagi na fakt pierwszego kontaktu z więźniami, zdarzenie to traktował jako wielkie przeżycie nie tylko swoje, ale i internowanych, do których przybył z posługą. Księdza Sikorskiego w posłudze więziennej wspierał ksiądz Bronisław Dembowski. W ten sposób oba kapłani rozpoczęli swoją regularną, bo coniedzielną pracę duszpasterską wśród internowanych, po uzyskaniu uprzednio zgody urzędniczej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jeszcze w Wigilię Bożego Narodzenia 1981 roku trwały rozmowy przedstawicieli Episkopatu i Rządu PRL w sprawie odprawiania nabożeństw w warszawskich ośrodkach odosobnienia więźniów. Po uzyskaniu zezwolenia władz komunistycznych na odprawienie liturgii, pierwszą mszę świętą odprawił właśnie ksiądz Jan Sikorski. Duchowny ten w rozmowie z władzami upierał się, aby wszyscy członkowie Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność» mogli uczestniczyć w nabożeństwach. Zgodę taką udało się uzyskać dopiero 7 lutego 1982 roku. Rząd Polski uległ wkrótce naciskom Episkopatu Polski, zezwalając w 1982 roku na rozszerzenie opieki religijnej na wszystkie ośrodki dla internowanych w Polsce [8, s. 19]. Niemala w tym zasługa księdza Sikorskiego, który niebawem został białoleńskim kapłanem, podobnie zresztą jak ks. Bronisław Dembowski, o. Stanisław Opiela i o. Andrzej Zarzycki [8, s. 98]. Ówczesne władze w sposób realny obawiały

się rozszerzenia posług religijnych, stąd też podejmowały działania ograniczające. W samej Białoleńce internowano przedstawicieli Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność», co nie pozostawało bez echa w innych ośrodkach. Internowani rozpoczęli wówczas protest w obronie przekazywania w więzieniu wartości religijnych, liturgii, stąd też ks. Sikorski osobiście interweniował u Księdza Prymasa Józefa Glempa w sprawie realizacji posług religijnych wśród internowanych. wkrótce Ksiądz Prymas rozpoczął posługę duszpasterską wśród internowanych [3]. Podobnie czynili księża biskupi będący z ramienia Episkopatu nominalnymi kapelanami więziennymi. Ksiądz Sikorski wspomina po latach bożonarodzeniową mszę z wielkim wzruszeniem: «[...] długi wąski korytarz, w jego końcu urządzony ołtarz. Stłoczona masa ludzi [...] potężny śpiew w tych murach. Żarliwe uczestnictwo w liturgii, świadectwo wiary. Zimne mury nagle zapromieniowały». Z tego opisu wylania się wielka kapłańska troska o powierzonych mu wiernych i radość ze wspólnie przeżywanej liturgii. K. Bedyński [6, s. 99] przywołuje relację Antoniego Hedy, uczestniczącego w tym nabożeństwie, podnosząc walor niezwykłego modlitewnego wśród internowanych, wytworzonego przez osobę celebransą, czyli księdza. Praca duszpasterska z internowanymi była realizowana wobec dwóch grup. Pierwszą mianowicie internowanych już wcześniej przeżywających głębokie życie religijne ugruntowane jeszcze faktem izolacji i potrzebą bliskości Boga. Drugą grupę stanowili ci, którzy nawracali się w czasie internowania i przyjmowali sakramenty święte – chrztu, komunii, bierzmowania, małżeństwa i pokuty. Każdy z internowanych wymagał stosowania innych metod duszpasterskiego oddziaływania. Ks. Sikorski starał się dochować wierności rytuałom i tradycjom więziennych – w Białoleńce do tego stopnia, że w święto Trzech Króli 1983 roku naznaczył drzwi cel więziennych inicjałami biblijnych mędrców. Jednocześnie poświęcił wnętrza cel, a pobyt w nich wykorzystał jako czas indywidualnej rozmowy z więźniami tej, jaką na wolności określa się mianem wizyty duszpasterskiej realizowanej w okresie Bożego Narodzenia. Internowani mieli wówczas okazję nie tylko wspólnej modlitwy ze swoim kapłanem, ale i do refleksji natury ogólnej. Kapelan był powiernikiem i pośrednikiem w rozwiązywaniu trudnych życiowych spraw, spotęgowanych izolacją więzienną. W trakcie tzw. kolędy ks. Jana w Białoleńce jeden z oficerów więziennych próbował swoją obecnością ograniczać swobodę rozmów ks. Sikorskiego z internowanymi w celi. Wówczas ks. Jan, nie żałując święconej wody, wylanej głównie na funkcjonariusza, skutecznie wyeliminował nadzorcę służbowego, tak że «[...] kapitan wytrzymał 12 cel, a potem cały mokry poszedł zmienić mundur. My zaś mogliśmy swobodnie rozmawiać» [5, s. 23]. Fortel okazał się pomocny duszpastersko, a ks. Sikorskiemu przysporzył sympatyków internowanych i tej części kadry więziennej, która z szacunkiem odnosiła się do poczynań kapłana w więzieniu. Sam ks. Sikorski wspomina wspólne uczestnictwo w liturgii nie tylko internowanych, ale i przedstawicieli administracji jako wydarzenie o charakterze teologicznym i wychowawczym, realizowanym w dobrze pojętym interesie wszystkich. Niemale zaangażowanie wykazał ks. Sikorski w organizacji procesji Bożego Ciała w

1982 roku, przewodnicząc i prowadząc ją wewnątrz baraków więziennych, bowiem nie uzyskał zgody na przejście na zewnątrz. Po 1984 r. rozszerzono zakres posług religijnych. W 130 zakładach karnych pracowało 237 kapelanów. Praktycznie posługę kapelana wprowadzono tam gdzie tego sobie życzyli skazani. Z czasem jednak znów zaczęto ograniczać posługi, miało to miejsce w około 100 zakładach. Dopiero po 1988 r. zaprzestano ograniczeń i stworzono możliwości pełnego zaspokojenia w tym zakresie. Początkowo większość skazanych deklarowała udział w nabożeństwach, wielu jednak z nich liczyło na inne korzyści, takie jak uatrakcyjnienie życia więziennego, nawiązywanie nielegalnych kontaktów ze środowiskiem wolnościowym za pomocą księży. Kiedy te nadzieje zawiodły, odsetek uczęszczających na nabożeństwa spadł po niżej 10%. Obok odprawianych nabożeństw w zakładach penitencjarnych udzielano też niektórych sakramentów św. zwłaszcza chrztu, bierzmowania. Stosowano jeszcze inne formy oddziaływania duchowieństwa na skazanych takie jak kolęda [7, s. 137].

### **Bibliografia**

1. A. Pawlak, Książeczka wojskowa, Kielce 1991, s. 181.
2. B. Urbański, Więzienne religie, Gazeta Grodzka, nr 1, 1993, s. 2.
3. Dziennik ks. Jana Sikorskiego (materiały niepublikowane).
4. J. Mur, Dziennik internowanego, Gdańsk 1989, s. 41.
5. J. Sikorski, Duszpasterzować w więzieniu, Warszawa 1995, s. 23.
6. K. Bedyński, Duszpastrstwo więzienne w Polsce, Warszawa 1994, s. 99.
7. K. Pawlak, Za kratami więzień i drutami obozów, Kalisz 1997, s. 137.
8. Ośrodki odosobnienia więźniów funkcjonowały w Polsce od 13 grudnia 1981 do 31 grudnia 1982 choć formalnie stan wojenny uchylono dopiero 22 lipca 1983 roku. K. Bedyński, . Duszpastrstwo więzienne w Polsce, Warszawa 1994, s. 19.
9. P. Raina, Kościół w Polsce w latach 1981-1984, Londyn 1985, s. 64.
10. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia. 13.12.1981r., Dz. U. Nr 29, poz 165 oraz z 20 grudnia 1981 r.
11. T. Mazowiecki, Internowani, Londyn 1982, s. 56.